

— Tak, tak...
 — Może on również tam leży... z rozbitą kolbą główką...
 — A Marysieńka...
 Brrr... coś nim wstrząsnęło; lodowaty dreszcz przeszedł wzdłuż ciała i osiadł w sercu... Myśli zamroził...
 Pochylił się nad tem nieszczęsnem, drobnem ciałem i dłonią dotknął jego czoła.
 — Zimne...
 Uniósł lekko drobne rączkę i chwilę trzymał w swoich.
 — Uszło już to młode życie, uszło...
 Przyjrzał się bliżej; mętnym wzrokiem wpatrywał się w tę drobną twarzyczkę zastygłą, w usta zesiniące, trupie. Na piersiach miało rozdartą sukienkę i dużą, okrągłą, niemal płamę krwi... tu się wryło wraże narzędzie śmierci.
 Usiadł bezmyślnie na jednej z belek i głowę wsparłszy na dłoniach, patrzył w twarz dziecka.

— I za co... to, — za co?
 — Czy zawiniło komu to dziecięce, niewinne życie?...
 — Czy zawiniły te oczy dobre, te usta nieskażone?...
 — Kto temu winien?...
 — Kto? — pytała myśl straszny, rozdzierającym głosem...
 A cisza wlokła się niezmacona, najłżejszym nawet nie przerwana szmerem.
 Było w tej ciszy coś tragicznego, rozdzierającego. Dniało.
 — — — — —
 Strzelali czas dłuższy, kryjąc się w zabudowaniach, potem wypadli w pole.
 Jak huragan runęli na wroga.
 — Na bagnety! — brzmiały stalowe rozkazy. Biegli, jak szaleńcy, w puch rozbijając wszystko, co napotkali po drodze...
 Wciąż rwali naprzód.

— Naprzód! naprzód! — wyło coś w mózgu Dobiły.
 — Zabijaj, zabijaj... krwi — syczały myśli; rozdzierać, targać, miażdżyć, miażdżyć bez litości — domagały się wzburzone nerwy.
 Za krzywdę naszą, za jęki i ból konających, za rozdzierające męki matek i żon, za dzieci niewinnie mordowane...
 Zbudził się w nim zwierz oszalały, krwi łaknący...
 — Na ostrzu mego bagnetu zemsta za ból, cierpienia, trwogi, niepokoje...
 — Za płacz Marysieńki, za krzywdę, krzywdę straszną...
 — Utopić ten bagnety...
 — — — — —
 Wstawał dzień w pożodze ognia i krwi...
 Nie budził już tych, co spoczęli; odeszli w dal od znojów życia...

K O N I E C.

Naczelny Komitet Narodowy.

W historycznym już dniu 16 sierpnia b. r. zebrało się Koło Polskie na plenarne posiedzenie w sali Rady m. Krakowa i rozważywszy chwilę i sytuację obecną uchwaliło wezwać podniosłym manifestem

sprzymierzonych armii. Naczelny Komitet Narodowy uznano za najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich, i ustalając na przyszłość to jego je-

dr. Ludomił German, zastępca dr. Władysław Stęśłowicz, Józef Hudec, zastępca Artur Hausner, dr. W. L. Jaworski, zastępca dr. Tadeusz Starzewski, Józef Neumann, zastępca Edmund Riedl, Leon hr.



Naczelny Komitet Narodowy: Członkowie N. K. N. (Siedzą od lewej do prawej): dr. L. German, szef departamentu skarbowego sekcji wschodniej, red. Srokowski, jenerałny sekretarz sekcji zachodniej, poseł Zieleniewski, zastępca szefa departamentu wojskowego sekcji zachodniej, poseł L. W. Jaworski, prezes sekcji zachodniej, inż. Wł. Sikorski, szef departamentu wojskowego sekcji zachodniej, dr. I. Steinhaus członek sekcji wschodniej. Stoją: red. R. Starzewski, szef biura prezydyalnego, dr. Tadeusz Starzewski, szef departamentu skarbowego sekcji wschodniej, Ludwik hrabia Morstin, sekretarz biura prezydyalnego, inżynier Artur Hausner, zastępca szefa departamentu wojskowego sekcji wschodniej, Ant. Górski, sekretarz biura prezydyalnego, dr. Z. Marek, zastępca szefa departamentu organizacyjnego, poseł M. Lisiewicz, reprezentant Polaków amerykańskich w N. K. N.

społeczeństwo polskie — do czynu i wspólnego, jednomyślnego wysiłku celem zdobycia wolności całej naszej nieszczęśliwej Ojczyźnie. Dla ujęcia, zjednoczenia i pokierowania prac w wytkniętym kierunku stworzono jawną i główną organizację pod nazwą: Naczelny Komitet Narodowy, łączący w sobie wszystkie stronnictwa i partie naszego kraju. Wychodząc z założenia, iż nie czas nam trwać w bezczynności, ani też biernie oczekiwać wyników wojny z naszym największym wrogiem, manifest Koła Polskiego powołał do życia Legiony, czyli zbrojne hufce ochotnicze polskie, by walczyły z Moskwą przy boku

dyne i zwierzchnicze stanowisko, wyłączono stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego z warunkiem, że może to nastąpić tylko w porozumieniu z organizacją tamtejszą, zbudowaną na tych samych co Naczelny Komitet podstawach.
 W skład Naczelnego Komitetu Narodowego weszli pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego, dra Juliusza Leo, z wszystkich grup politycznych, pp.: Tadeusz Cieński, zastępca dr. Stanisław Kasznica, Witold ks. Czartoryski, zastępca ks. Andrzej Lubomirski, Ignacy Daszyński, zastępca dr. Zygmunt Marek, Jan Dąbski, zastępca Andrzej Sredniawski,

Piniński, zastępca Aleksander Vogel, dr. Szymon Przybyło, zastępca Franciszek Wójcik, dr. Jan Rozwadowski, zastępca dr. Stanisław Głabiński, Aleksander hr. Skarbek, zastępca dr. Stanisław Grabski, Konstanty Srokowski, zastępca dr. R. Krogulski, dr. Ignacy Steinhaus, zastępca Józef Sare, dr. Stanisław Stroński, zastępca dr. Stefan Surzycki. Hipolit Sliwiński, zastępca Władysław Sikorski, Zdzisław hr. Tarnowski, zastępca Stanisław hr. Badeni, dr. Bolesław Wicherkiewicz, zastępca ks. dr. Józef Zajchowski, Wincenty Witos, zastępca Wł. Długos, Edmund Zieleniewski, zastępca Jan Kanty Federowicz.